

Kury, O Psie

zabiłem dzisiaj psa
za bardzo kręcił się w obejściu
szczekał, warczał, siorbał, mościł se
jego psia natura uwłaczała mi

nieduży był to pies
mieszanina pudła, krzesła i ratlera
tak, że kopnąć go czy przypierdolić smyczą
i już gracko siedział całą noc pod szafą

bo pies to pies
nic tu dodać, nic tu ująć, nic zakadzić
bo pies to przecież pies
to jest mądre, to jest godne - jubileusz

teraz trochę mi żal
nie psa i nie ma żony ni bachora
coś tu w chacie cichuteńko jak w Stuthoffie
nic nie sapie, boczy, droczy, wierzga, kwęka

zabiłem dzisiaj psa
i nie mam już na kogo zwalić winy
co za nieznośne uczucie upodlenia
jutro kupię sobie sztuczny, czarny penis